

Sygn. akt I ACa 524/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 listopada 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Małgorzata Wołczańska (spr.)
Sędziowie :	SA Ewa Jastrzębska SO del. Jacek Włodarczyk
Protokolant :	Agnieszka Szymocha

po rozpoznaniu w dniu 8 listopada 2017 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. A. i K. C.

przeciwko G. C.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 27 lutego 2017 r., sygn. akt II C 78/16

1) zmienia zaskarżony wyrok:

- a) w punkcie 1. i 2. o tyle, że zasądzoną w punkcie 1. kwotę podwyższa do 64 000 (sześćdziesięciu czterech tysięcy) złotych,
- b) w punkcie 3. w ten sposób, że odstępuje od obciążania powódki nieuiszczonymi kosztami sądowymi,
- c) w punkcie 4. w ten sposób, że nie obciąża powódki kosztami procesu,
- d) w punkcie 5. i 6. o tyle, że zasądzoną w punkcie 5. kwotę podwyższa do 32 000 (trzydziestu dwóch tysięcy) złotych,
- e) w punkcie 7. w ten sposób, że odstępuje od obciążania powoda nieuiszczonymi kosztami sądowymi,
- f) w punkcie 8. w ten sposób, że nie obciąża powoda kosztami procesu,

g) w punkcie 9. o tyle, że nadto odstępuje od obciążania pozwanego pozostałą częścią nieuiszczonych kosztów sądowych,

h) w punkcie 10. o tyle, że należną adwokatowi T. G. od Skarbu Państwa kwotę podwyższa do 8 856 (ośmiu tysięcy ośmuset pięćdziesięciu sześciu) złotych;

2) oddała apelację w pozostałej części;

3) nie obciąża powodów kosztami postępowania apelacyjnego;

4) przyznaje adwokatowi T. G. od Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w Katowicach 3 321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) złotych, w tym 621 (sześćset dwadzieścia jeden) złotych podatku od towarów i usług, z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanemu z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

SSO del. Jacek Włodarczyk	SSA Małgorzata Wołczańska	SSA Ewa Jastrzębska
---------------------------	---------------------------	---------------------

Sygn. akt I ACa 524/17

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził od pozwanego G. C. na rzecz powódki K. C. kwotę 30 000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 29 sierpnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r., oddalając jej powództwo w pozostałym zakresie, oraz na rzecz powoda M. A. kwotę 20 000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 29 sierpnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r., oddalając jego powództwo w pozostałym zakresie. Nadto Sąd Okręgowy orzekł o kosztach procesu, w tym o kosztach sądowych poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Sąd I instancji ustalił, że pozwany prowadził warsztat naprawy motocykli i skuterów wodnych, w którym często pojawiał się interesujący się tą tematyką D. A. – syn znajomych pozwanego. Pozwany naprawiał m. in. skuter wodny marki Y., który po zakończonej naprawie wymagał jego przetestowania na wodzie. Test pojazdu miał przeprowadzić pozwany, który posiadał stosowne uprawnienia do kierowania skuterem. D. A. i jeden z pracowników pozwanego poprosili go, aby pozwany zabrał ich ze sobą i przewiózł na skuterze. Pozwany przystał na tę propozycję, gdyż chciał zrobić im przyjemność. Odpowiedzialnymi za zapakowanie skutera na przyczepę, jej podpięcie do samochodu typu bus i spakowanie całego sprzętu byli D. A. i pracownik pozwanego, którzy następnie wraz z pozwanym udali się nad jezioro. Kiedy przybyli na miejsce, wszyscy jeździli na skuterze. Podczas jednej z takich przejażdżek D. A. spadł ze skutera, który wówczas prowadził pozwany. Kiedy pozwany zorientował się, że jego pasażer wpadł do wody, zawrócił i wypatrywał aż D. A. wypłynie na powierzchnię jeziora. Kiedy mimo oczekiwania D. A. nie wypłynął z wody, pozwany zaznaczył miejsce zdarzenia kamizelką ratunkową i popłynął na brzeg skrzyknąć pozostałe osoby na skuterach wodnych, aby wraz z nim prowadziły poszukiwania D. A.. Zgodę na taką pomoc wyraziła tylko jedna osoba. Po około 30 minutach bezskutecznych poszukiwań polegających na nurkowaniu w miejscu zdarzenia, pozwany zawiadomił Policję, która wkrótce przybyła w miejsce zdarzenia wraz z jednostką Straży Pożarnej zaopatrzoną w łódź i wiosła. Pozwany został przesłuchany, a następnie zobowiązał się powiadomić rodzinę poszkodowanego o zdarzeniu. W tym celu pozwany zorganizował spotkanie u Państwa G. – znajomych pozwanego oraz sąsiadów i znajomych rodziny powódki. W spotkaniu tym brała udział powódka, jej rodzice oraz pozwany, który poinformował o zaginięciu D. A.. Sam pozwany nie uczestniczył w poszukiwaniach ciała D. A., gdyż w jego ocenie było one nieprofesjonalne, co więcej, członkowie rodziny powódki wypowiadali się na temat pozwanego w sposób nieprzychylny. Pozwany skontaktował się natomiast osobiście i telefonicznie z firmą (...), którzy wszczęli poszukiwania ciała D. A., był z nimi na terenie jeziora, gdzie doszło do wypadku i wskazywał miejsce jego wystąpienia. Dopiero te poszukiwania doprowadziły do odnalezienia ciała zaginionego, co nastąpiło po około miesiącu od daty wypadku. Sąd I instancji ustalił nadto, że wobec pozwanego

toczyło się postępowanie karne zakończone wydaniem przez Sąd Rejonowy w Gliwicach wyroku z dnia 14 lutego 2014 r. (sygn. akt IX K 167/12), utrzymanego następnie wyrokiem Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 5 września 2015 r. (sygn. akt VI Ka 435/14), na mocy którego pozwany został uznany winnym tego, że prowadząc w ruchu wodnym na zbiorniku wodnym D. w R. skuter wodny marki Y. (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu wodnym w ten sposób, że zabrał na pokład i przewoził na skuterze pasażera D. A. bez wyposażenia go w środki bezpieczeństwa typu kamizelka asekuracyjna ratunkowa oraz kombinezon neoprenowy, a także prowadził nieostrożnie i wykonywał pojazdem dynamiczne manewry skrętu mając na pokładzie osobę niewyposażoną w środki bezpieczeństwa i w ten sposób nieumyślnie spowodował wypadek polegający na wypadnięciu ze skutera do wody przewożonego pasażera, który poniósł śmierć na miejscu zdarzenia poprzez uduszenie w wyniku utonięcia, tj. o popełnienie występku z art. 177 § 2 k.k., za co został skazany na karę 2 lat pozbawienia wolności, której wykonanie zostało warunkowo zawieszona na okres próby wynoszący 3 lata oraz karę grzywny. Z uzasadnienia wyroków w sądach obu instancji wynikało, że na pozwanym jako kapitanie statku wodnego nie ciążył ustawowy obowiązek wymagania od pasażera D. A. założenia kamizelki ratunkowej, lecz pozostawało to w sferze nieskodyfikowanych „dobrych praktyk żeglarskich”. Sąd Okręgowy ustalił nadto, że D. A. – mimo że działał w Ochotniczej Straży Pożarnej i brał udział w akcjach ratunkowych podczas powodzi w maju 2010 r., nie umiał pływać. Pozwany, wiedząc o działalności D. A. zakładał, że ten umiał pływać tym bardziej, że poszkodowany sam pozwanego o posiadaniu takiej umiejętności zapewniał.

W dalszej kolejności Sąd I instancji ustalił, iż powódka urodziła D. A. mając 16 lat. Powód nie uczestniczył w bezpośrednim wychowaniu syna – opuścił rodzinę, kiedy D. A. był małym dzieckiem, w późniejszym okresie spotykał się z nim nieregularnie, do 16 – 17 roku życia syna niesystematycznie wywiązywał się z obowiązku alimentacyjnego względem niego. Powód od około 10 lat pracuje głównie poza granicami kraju, w tym czasie do domu wracał co 2 – 3 tygodnie, co spowodowało nieregularność kontaktów z synem, których i tak nie wykonywał w każdy weekend, który spędzał w domu. Powód był także osadzony w zakładzie karnym, co dodatkowo miało wpływ na nieregularność kontaktów. D. A. mieszkał z powódką i jej rodzicami, to na nich spoczywał obowiązek jego wychowania i trudy z tym związane. Na około 6 miesięcy przed śmiercią syna powódka wyprowadziła się z rodzinnego domu i zamieszkała z nowym parterem, natomiast D. A. nadal zamieszkiwał z dziadkami. Niemniej, nowe miejsce zamieszkania powódki nie miało wpływu na rozluźnienie kontaktów i więzi z synem, ponieważ powódka zamieszkała w obrębie tej samej dzielnicy, w której mieszkał jej syn. Żadne z powodów nie korzystało w związku ze zgonem syna z porad psychologa, ani nie leczyło się psychiatrycznie. Powódka w okresie, w którym doszło do śmierci syna, starała się zająć w ciąży i ostatecznie urodziła córkę w czerwcu 2011 r. Na skutek śmierci D. A. powódka doznała zerwania bardzo silnej więzi emocjonalnej związanej z utratą osoby bliskiej, z którą wspólnie przez wiele lat zamieszkiwała i była w bardzo bliskich relacjach rodzinnych. Śmierć syna była dla powódki ogromnym wstrząsem psychicznym, żałobę – przebiegającą etapami, przeżyła w sposób niepowikłany i naturalny, przez co nie miała konieczności korzystania z pomocy specjalistów psychiatry i psychologa. Przeżyta przez powódkę żałoba nie wpłynęła w istotny destrukcyjny sposób na jej późniejsze funkcjonowanie – powódka wywiązuje się bowiem ze swoich ról społecznych, podejmuje nowe wyzwania. Choć okres żałoby powódki dawno się zakończył, powódka w dalszym ciągu odczuwa stratę związaną ze śmiercią syna, mówiąc o nim nadal przeżywa emocje. Także powód stracił swoje jedyne dziecko, doznając zerwania więzi emocjonalnej z bliską osobą, która jednak nie była tak silna jak w przypadku powódki. Oczywiście śmierć syna była dla powoda trudnym przeżyciem psychicznym, jednak przeżyta żałoba nie wpłynęła w istotny destrukcyjny sposób na jego późniejsze funkcjonowanie – powód realizuje funkcje społeczne i zadania życiowe. Powód dawno zakończył okres żałoby, która na żadnym etapie nie spowodowała dekompensacji jego stanu psychicznego. Nadal odczuwa brak syna, odwiedza jego grób.

W tak ustalonych okolicznościach faktycznych Sąd I instancji wskazał, że podstawa odpowiedzialności pozwanego za skutki zdarzenia, w wyniku którego śmierć poniósł D. A., wynikała z zasady ryzyka, której przesłanki – w tym wina – zostały ustalone na podstawie wydanego przeciwko pozwanemu wyroku karnego, skazującego go za popełnienie czynu z art. 177 § 2 k.k., w następstwie którego śmierć poniósł syn powodów. Sąd Okręgowy, opierając się na stanowisku Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z dnia 21 lutego 2013 r. (I CSK 373/12) wyjaśnił, że związanie sądu cywilnego prawomocnym wyrokiem karnym (art. 11 k.p.c.) dotyczy ustalonych w sentencji wyroku znamion przestępstwa, a także okoliczności jego popełnienia dotyczących czasu, miejsca. Innymi słowy, sąd cywilny związany

jest ustaleniami sądu karnego co do faktu popełnienia przestępstwa oraz – wbrew stanowisku pozwanego, także i winy. Jeśli chodzi o materialnoprawną podstawę żądań powodów to zasadzała się ona na dyspozycji przepisu art. 446 § 4 k.c. Jak wyjaśnił Sąd Okręgowy, mimo że kodeks cywilny nie określa żadnych kryteriów, jakimi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, to praktyka orzecznicza wskazuje, że zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, co z jednej strony oznacza, że jego wysokość nie może być symboliczna, a z drugiej, że nie może być nadmierna wobec doznanych krzywd. W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd I instancji uznał, iż adekwatną wysokością zadośćuczynienia dla powódki była kwota 60 000 zł, zaś dla powoda kwota 40 000 zł. Istotnym czynnikiem rzutującym na wysokość zadośćuczynienia było, zdaniem Sądu Okręgowego, nie tylko to, w jaki sposób bliscy zmarłego przeżywali stratę i starali sobie radzić po jego śmierci, ale i to, jaki był rodzaj i intensywność więzi między uprawnionymi a zmarłym, co wynikało ze stopnia i linii pokrewieństwa oraz z rzeczywistego przebiegu tych relacji. Mimo że – jak w niniejszej sprawie – stopień pokrewieństwa powodów ze zmarłym był taki sam, to zdaniem Sądu I instancji, kwoty przyznanego im zadośćuczynienia takie same być nie mogły. Powódkę jako matkę łączyła z synem silna więź emocjonalna, albowiem to ona faktycznie go wychowywała. Sama okoliczność, że na kilka miesięcy przed śmiercią syna powódka przeprowadziła się z partnerem do innego mieszkania w tej samej dzielnicy, nie przesądzała o zerwaniu czy rozluźnieniu tej więzi – zmarły syn powódki pozostał w mieszkaniu jej rodziców, pod dozorem dziadków, tam gdzie wraz z powódką mieszkał całe swoje życie. W ocenie Sądu Okręgowego istotnym było także to, że D. A. był osobą młodą, nic nie zapowiadało i nie mogło zapowiadać jego śmierci, co oznacza, że była ona dla powódki zdarzeniem nagłym i niespodziewanym. Istotnym było, że powódka utraciła możliwe wsparcie w przyszłości ze strony syna, co biorąc pod uwagę charakter więzi i relacji rodzinnych, było twierdzeniem uprawnionym. Z drugiej jednak strony Sąd wziął pod uwagę, że stan przeżywania przez powódkę śmierci syna uległ zakończeniu i odczuwana przez nią żałoba przebiegała prawidłowo, nie była powikłana, w jej wyniku nie doszło do jakichkolwiek zmian w sferze zdrowia psychicznego powódki, powódka nie korzystała z leczenia psychiatrycznego czy wsparcia psychologicznego, życie powódki po śmierci syna nie uległo zmianom, gdyż nadal pracowała w tym samym zakładzie pracy, była i jest związana z tym samym partnerem, a nadto urodziła dziecko. Odnosząc się do żądania powoda Sąd I instancji podał, że zasadniczo brak było podstaw do kwestionowania, że także i powoda – jako ojca – łączyła emocjonalna więź ze zmarłym synem. Więź ta była jednak słabsza niż łącząca zmarłego z powódką, gdyż powód praktycznie od urodzenia się syna nie uczestniczył na co dzień w jego wychowaniu, a nawet miał okresy braku kontaktu z nim (pobył w jednostce penitencjarnej). Późniejsza praca powoda związana z kilkutygodniowymi wyjazdami również nie była w stanie tej więzi wzmocnić. Codzienny brak syna w otoczeniu nie był dla powoda tak samo odczuwalny jak dla matki, która spędziła z synem całe swoje życie, samodzielnie go wychowując. Niemniej śmierć syna, tak jak w przypadku powódki spowodowała, że powód utracił możliwe wsparcie w przyszłości ze strony syna, co jest twierdzeniem uprawnionym o tyle, że powód nie miał innych dzieci. Sąd Okręgowy wziął jednak pod uwagę, że stan przeżywania przez powoda śmierci syna uległ zakończeniu – żałoba przebiegała prawidłowo, nie była powikłana, a w jej wyniku nie doszło do jakichkolwiek zmian w sferze zdrowia psychicznego powoda, który nie korzystał z leczenia psychiatrycznego czy psychologicznego. Po śmierci syna życie powoda nie uległo zmianom. Zdaniem Sądu I instancji, ustalone kwoty zadośćuczynienia w pełni rekompensowały doznane przez powodów krzywdy, co skutkowało oddaleniem żądań wywiedzionych ponad nie. Jeśli chodzi o podniesiony przez pozwanego zarzut przyczynienia się D. A. do powstania szkody, Sąd I instancji wyjaśnił, że zgodnie z przepisem art. 11 k.p.c. pozwany mógł powoływać się na wszelkie okoliczności, które powodowały zmniejszenie jego odpowiedzialności cywilnej, w tym na przyczynienie się poszkodowanego, przy czym ocena stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody stanowiła uprawnienie sądu merytorycznego. Ponieważ w okolicznościach niniejszej sprawy pozwany ponosił odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, ocena przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody uwzględniała obiektywną nieprawidłowość jego zachowania się w stosunku do zachowań, których można było oczekiwać od przeciętnego, pełnoletniego człowieka, który był w stanie prawidłowo rozumieć kierowane do niego informacje. I tak, Sąd Okręgowy uznał, że w okolicznościach sprawy doszło do przyczynienia się zmarłego do powstania szkody. Wskazał Sąd, iż zmarły D. A. był osobą pełnoletnią, a mimo posiadania wiedzy o zagrożeniach poruszania się po akwie wodnym bez odpowiedniego zabezpieczenia (kamizelka ratunkowa czy kapok), co z jednej strony wynikało z jego działalności w Ochotniczej Straży Pożarnej, a z drugiej z ogólnodostępnych w środkach masowego przekazu informacji o zachowaniu bezpieczeństwa w uprawianiu sportów wodnych, nie odmówił udziału w przejażdżce. Sąd Okręgowy miał na uwadze, że to sam D. A. namawiał pozwanego do przejażdżki, przygotowywał sprzęt na

wyjazd, ale nie zabezpieczył dla siebie kamizelki czy kapoka, mimo że w takie środki ochronne był wyposażony pozwany. Co więcej, zmarły był świadomy braku lub niedoskonałości własnych umiejętności pływackich i wiedział że przejażdżka na skuterze będzie odbywała się na otwartym, głębokim zbiorniku wodnym. W tych warunkach, zdaniem Sądu I instancji, bezpośrednio poszkodowany swoim zachowaniem przyczynił się do powstania szkody, gdyż jego zachowanie w zdarzeniu było wyjątkowo nieodpowiedzialne, jego działania podejmowane były przy braku zdrowego rozsądku i środków ostrożności pozostających w sprzeczności do naturalnych odruchów człowieka woli zachowania życia i zdrowia. Zmarły nie tylko nie zastosował się do tych zasad, ale je złamał, czego konsekwencją było jego utonięcie. W ocenie Sądu Okręgowego, postępowanie poszkodowanego było o tyle dziwne, że okoliczności związane z uczestnictwem w ruchu wodnym ze względu na znaczną ilość wypadków ze skutkiem śmiertelnym były nagłaśniane i powszechnie znane przez społeczeństwo, zwłaszcza przed rozpoczęciem okresu wakacyjnego, czyli dokładnie wtedy, kiedy doszło do zdarzenia w niniejszej sprawie. W tych okolicznościach Sąd I instancji przyjął, że swoim zachowaniem syn powodów przyczynił się do zaistnienia wypadku w 50 %, co z kolei skutkowało koniecznością obniżenia należnych powodom kwot z tytułu zadośćuczynienia za jego śmierć. W konsekwencji, na podstawie przepisu art. 446 § 4 k.c., Sąd I instancji zasądził na rzecz powódki kwotę 30 000 zł, a na rzecz powoda 20 000 zł. O odsetkach ustawowych za opóźnienie Sąd I instancji orzekł z mocy art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. biorąc pod uwagę fakt, że w niniejszej sprawie wezwanie pozwanego do spełnienia świadczenia nastąpiło przez doręczenie mu odpisu pozwu w dniu 28 sierpnia 2015 r. O kosztach postępowania powstałych w związku z rozpoznaniem obu żądań, przy uwzględnieniu współuczestnictwa formalnego powodów, Sąd Okręgowy orzekł z mocy art. 100 k.p.c. rozdzielając je stosunkowo i biorąc pod uwagę fakt, że powódka utrzymała się ze swoim pierwotnym żądaniem w 20 %, a pozwany w 13,33 %. Przy uwzględnieniu tej samej zasady, Sąd I instancji na podstawie art. 113 ust. 1 i 2 pkt 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych rozliczył koszty sądowe wydatkowane tymczasowo z budżetu Skarbu Państwa. Z kolei o kosztach zastępstwa prawnego występujących w sprawie pełnomocników Sąd Okręgowy orzekł na podstawie § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu z uwzględnieniem faktu, że pozwany korzystał z pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Apelację od omówionego wyroku wywiedli powodowie zaskarżając go w tych częściach, w których Sąd I instancji oddalił ich żądania i domagając się zmiany orzeczenia przez zasądzenie na rzecz powódki dalszej kwoty 70 000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 29 sierpnia 2015 r. oraz na rzecz powoda dalszej kwoty 80 000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 29 sierpnia 2015 r.. W pierwszej kolejności powodowie podnieśli zarzuty naruszenia prawa materialnego, tj. art. 362 k.c. przez jego błędne zastosowanie polegające na tym, że pokrzywdzony przyczynił się do wypadku i błędną ocenę przyczynienia na poziomie 50 % oraz art. 446 § 4 k.c. przez jego błędne zastosowanie polegające na stwierdzeniu, że zasądzone na rzecz powodów zadośćuczynienie jest odpowiednie, podczas gdy jego prawidłowe zastosowanie prowadziłoby do wniosku o symboliczności zasądzonych z tego tytułu kwot. Z kolei w sferze prawa procesowego powodowie zarzucili naruszenie przepisów art. 98 k.p.c., art. 100 k.p.c. i 102 k.p.c. przez ich nieprawidłowe zastosowanie polegające na stosunkowym rozdzieleniu kosztów zastępstwa procesowego i zasądzeniu od powodów równowartości całości kosztów procesu, mimo konieczności wzięcia pod uwagę charakteru roszczenia, i jego ostatecznej wysokości zależnej od uznania sądu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest częściowo uzasadniona. W pierwszej kolejności stwierdzić należy, iż nie są kwestionowane ustalone przez Sąd Okręgowy istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności faktyczne. Z tego względu Sąd Apelacyjny ustalenia te, które nadto są wynikiem prawidłowej oceny zgromadzonego materiału, podziela. Nie są jednak w pełni prawidłowe wnioski prawne, które w niewadliwie ustalonym stanie faktycznym wyciągnął Sąd I instancji. Zgodzić się bowiem trzeba ze skarżącymi, iż doszło do naruszenia powołanych przez nich przepisów prawa materialnego przez niewłaściwe ustalenie wysokości zadośćuczynienia należnego powódce oraz błędne ustalenie stopnia przyczynienia bezpośrednio poszkodowanego (syna powodów) do szkody. W efekcie doszło do niesłusznego obniżenia świadczeń przysługujących obojgu powodom.

Odnosząc się do wysokości zadośćuczynienia przysługującego powodom z mocy art. 446 § 4 k.c. wskazać należy, iż trafnie Sąd Okręgowy powołał poglądy orzecznictwa wypracowane na tle tej regulacji, a odnoszące się do kryteriów i zasad ustalania wysokości zadośćuczynienia. Podkreślić jedynie należy, że stanowiący podstawę przyznania zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę spowodowaną cierpieniami psychicznymi na skutek śmierci osoby bliskiej wskazany art. 446 § 4 k.c. nie zawiera żadnych wskazań co do kryteriów ustalania wysokości przewidzianego w nim świadczenia. Przewiduje on jedynie, że suma zadośćuczynienia ma być odpowiednia. Krzywdę, o jakiej mowa trudno wycenić, niewątpliwie każdy wypadek winien być indywidualizowany okolicznościami danej sprawy, które określają rozmiar krzywdy konkretnej osoby poszkodowanej. Śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. Jednakże nie każdą więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych. W szczególności nie decyduje o tym wyłącznie formalne pokrewieństwo bądź powinowactwo zdefiniowane przepisami lecz faktyczny układ stosunków pomiędzy określonymi osobami. Aby więc ustalić, że doszło do naruszenia dobra osobistego w postaci zerwania więzi rodzinnych trzeba stwierdzić, że istniała silna i pozytywna więź emocjonalna pomiędzy dochodzącymi tego roszczenia a zmarłym (por. stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w wyroku z 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, LEX nr 898254).

Zaskarżonym wyrokiem w części, w jakiej stał się on prawomocny w zakresie uwzględniającym żądania powodów, przesądzone zostało, że pomiędzy skarżącymi a ich zmarłym synem taka pozytywna więź emocjonalna istniała. Nadto zasadnie Sąd Okręgowy przyjął, iż więzi łączące każdego z rodziców z ich synem D. były na tyle odmienne, że wymagało to zróżnicowania wysokości zadośćuczynienia za krzywdę odczuwaną przez każdego z nich w związku ze śmiercią syna. Niewątpliwie silniejsza więź łączyła powódkę z synem, zaś więź powoda z dzieckiem był słabsza. To powódka zajmowała się na co dzień synem, dbała o zaspokojenie jego potrzeb, troszczyła się o niego, wspólnie z nim spędzała czas. Natomiast powód nie stworzył z synem mocniejszej więzi, nigdy z synem nie zamieszkiwał, poświęcał mu mało czasu, wręcz przez parę lat w życiu dziecka był w ogóle nieobecny. Zaniedbywał swoje obowiązki rodzicielskie wobec syna, nie łożąc na jego utrzymanie. Nie negując bólu i cierpienia powoda związanych ze stratą syna nie można więc nie dostrzegać, że stopień wzajemnej bliskości każdego z powodów ze zmarłym synem był istotnie różny, co winno przełożyć się na ustalenie, że inna musi być „odpowiednia” suma zadośćuczynienia należna powódce, a inna powodowi. Tym samym dążenie apelujących (wynikające z zakresu zaskarżenia i wniosków apelacyjnych) aby ustalić zadośćuczynienie w takiej samej wysokości czyli po 100 000 zł na rzecz każdego z nich jest nieuzasadnione. Owa odmienność relacji między zmarłym D. i matką od więzi zmarłego z ojcem winna powodować znaczne zróżnicowanie należnego im zadośćuczynienia.

Z tych względów, podzielając stanowisko Sądu Okręgowego co do tego, że zadośćuczynienie na rzecz powoda winno wynieść 40 000 zł, w ocenie Sądu Apelacyjnego, zadośćuczynienie na rzecz powódki winno być istotnie wyższe, niż przyjął to Sąd I instancji. Adekwatną do krzywdy powódki, w okolicznościach sprawy, winna być kwota 80 000 zł, gdyż przemawia za tym owa silna, szczególna więź, która łączyła powódkę z synem. Jak wskazano, to powódka bez wsparcia ze strony ojca dziecka, samodzielnie wychowywała syna od chwili jego urodzenia. Prawie też do jego śmierci z nim zamieszkiwała, miała z synem stały, codzienny kontakt. Nagła, w tragicznych okolicznościach, utrata dziecka, o które powódka całe życie się troszczyła wymagała zatem zadośćuczynienia kwotą, która musi przedstawiać znaczny walor ekonomiczny. Taką sumą będzie też, w przekonaniu Sądu Apelacyjnego, podana suma 80 000 zł. Dalej idące żądania (tj. ponad kwotę 80 000 zł odnośnie do powódki oraz ponad 40 000 zł wobec powoda), w realiach sprawy, nie były uzasadnione. Odczuwana przez oboje skarżących żaloba nie była powikłana, stan przeżywania przez nich śmierci syna uległ zakończeniu, oboje powrócili także do swoich obowiązków zawodowych, a powódka ma wsparcie w partnerze, z którym doczekała się dziecka.

Kolejną kwestią sporną, która miała wpływ na wysokość sum zasądzonych na rzecz powodów było to, czy bezpośrednio poszkodowany (zmarły syn powodów) przyczynił się do zaistnienia szkody, i jeżeli tak to czy winno dojść do obniżenia zadośćuczynienia oraz w jakim zakresie. Stosownie do treści art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Pojęcie „przyczynienie się poszkodowanego” nie zostało wyjaśnione w sposób normatywny, przyjmowane są różnorodne koncepcje w tym przedmiocie. Niemniej

w orzecznictwie przyjęto, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Przy czym, jeżeli odszkodowania dochodzą osoby poszkodowane pośrednio (czyli tak jak skarżący w tej sprawie w oparciu o art. 446 § 4 k.c.), a poszkodowany, który zmarł przyczynił się do powstania szkody to wówczas odszkodowanie to również winno zostać zmniejszone na podstawie powołanego przepisu.

Nie ma także jednolitości w orzecznictwie i doktrynie co do tego czy stwierdzenie przyczynienia oznacza automatycznie obowiązek zmniejszenia odszkodowania. Na taki obowiązek wskazywałby zwrot, którym posłużył się ustawodawca mówiąc, iż odszkodowanie „ulega” obniżeniu. Dominują jednak poglądy, że przesądzające znacznie winny mieć „stosowne okoliczności” danej sprawy; konsekwencją stwierdzenia przyczynienia się poszkodowanego nie jest więc obowiązkowe zmniejszenie odszkodowania lecz dokonanie analizy pod kątem zbadania zasadności i skali ewentualnego obniżenia odszkodowania. W tym ujęciu przyjmuje się zatem, że przepis art. 362 k.c. stanowi tzw. prawo sędziowskie, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody co do tego, czy w danych okolicznościach zmniejszenie odszkodowania winno w ogóle nastąpić. Stanowisko w tym zakresie nie może być jednak dowolne, uwzględnić też trzeba, że odstępienie od zastosowania art. 362 k.c., mimo przyczynienia się poszkodowanego, powinno być rzadkością.

Omawiany przepis ma zastosowanie bez względu na to, jaka jest podstawa prawna odpowiedzialności za szkodę, w szczególności czy jest to odpowiedzialność z tytułu niewykonania lub nienależytego zobowiązania czy też z tytułu czynu niedozwolonego. W tym ostatnim wypadku wchodzi w rachubę zarówno odpowiedzialność na zasadzie winy jak i ryzyka. W niniejszej sprawie, jak zasadnie przyjął Sąd Okręgowy, pozwany jako samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomoc sił przyrody (skutera wodnego) odpowiada za szkodę (śmierć syna powodów) na zasadzie ryzyka (art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c.). Przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka do zastosowania art. 362 k.c. konieczna jest obiektywna nieprawidłowość (niewłaściwość) zachowania się poszkodowanego, która pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą. Zgodzić się też trzeba z Sądem Okręgowym, że bezpośrednio poszkodowany przyczynił się do szkody, gdyż zachował się w sposób nieostrożny i nierozważny. Ta nieostrożność – obiektywnie oceniana – polegała zaś na tym, że zdecydował się na jazdę jako pasażer, na skuterze wodnym bez posiadania na sobie jakichkolwiek środków bezpieczeństwa typu: kamizelka asekuracyjna lub ratunkowa bądź kombinezon neoprenowy. Tymczasem poszkodowany winien być ostrożniejszy i zdawać sobie sprawę tak z łatwości wypadnięcia ze skutera, jak i zagrożenia dla życia w sytuacji wypadnięcia do wody bez środków bezpieczeństwa. Te okoliczności, co do zasady, przemawiały za tym, że należało przyjąć, iż poszkodowany przyczynił się do zaistnienia szkody. Brak jest przy tym jakiś szczególnych względów, aby nie miarkować należnego skarżącym zadośćuczynienia w oparciu o powołany art. 362 k.c. Nie może za tym przemawiać jedynie rodzaj dochodzonego przez nich roszczenia, gdyż w takim wypadku należałoby dojść do wniosku, że instytucja z art. 362 k.c. w ogóle nie dotyczy roszczeń z art. 446 § 4 k.c., a tak jednak w zamyśle ustawodawcy nie jest.

Uwzględniając jednakże wszystkie okoliczności sprawy nie sposób zaakceptować stanowiska Sądu Okręgowego, że stopień przyczynienia się poszkodowanego do zaistnienia szkody wynosi 50% czyli że jest tożsamy ze stopniem naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez sprawcę.

I tak zwrócić należy uwagę, że bez znaczenia w kontekście przyczynienia było to czy syn powodów potrafił pływać czy też nie. Nie ma przeszkód, aby w charakterze pasażera znajdowała się na skuterze wodnym osoba nieposiadająca umiejętności pływackich. Istotne bowiem jest, aby pasażer (podobnie zresztą jak i kierujący skuterem) miał na sobie środki bezpieczeństwa (kamizelkę ratunkową lub asekuracyjną czy kombinezon neoprenowy), które gwarantują mu bezpieczeństwo (poprzez wyniesienie ciała na powierzchnię wody) w razie wypadnięcia do wody w trakcie jazdy. Wypadnięcie ze skutera wodnego, może być nadto połączone z doznaniem urazu, który nawet osobie doskonale pływającej uniemożliwi samodzielne wydostanie się na powierzchnię wody. Zatem dla zaistnienia wypadku w wyniku, którego poniósł śmierć syn powodów nie miało znaczenia to, czy posiadał on umiejętność pływania, lecz kluczowe było właśnie to, że nie miał na sobie żadnych środków bezpieczeństwa, które umożliwiłyby mu wypłynięcie z wody, po wypadnięciu ze skutera prowadzonego przez pozwanego. Chybione więc było eksponowanie przez Sąd Okręgowy, w kontekście przyczynienia się bezpośrednio poszkodowanego do szkody, braku jego umiejętności pływackich i

nieznajomości tego faktu przez pozwanego. Ta okoliczność nie pozostawała w adekwatnym związku przyczynowym z zaistnieniem szkody, o czym nadto przekonuje treść wyroku karnego skazującego pozwanego za to, że prowadząc w ruchu wodnym skuter wodny „umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ten sposób, że zabrał na pokład i przewoził na skuterze pasażera D. A. bez wyposażenia go w środki bezpieczeństwa typu kamizelka asekuracyjna lub ratunkowa oraz kombinezon neoprenowy, a także prowadził nieostrożnie i wykonywał pojazdem dynamiczne manewry skrętu mając na pokładzie osobę niewyposażoną w środki bezpieczeństwa i w ten sposób nieumyślnie spowodował wypadek polegający na wypadnięciu za skutera do wody przewożonego pasażera, który poniósł śmierć na miejscu zdarzenia poprzez uduszenie w wyniku utonięcia (por. uzasadnienie Sądu Rejonowego w Gliwicach do wyroku z dnia 14 lutego 2014r., sygn. akt IX K 167/12 – k. 254 – 266). W tych okolicznościach marginalnie już tylko należy zauważyć, iż sąd w sprawie karnej przyjął odmiennie od Sądu Okręgowego w tej sprawie, że D. A. posiadał umiejętności pływackie w podstawowym zakresie. Niemniej, jak zaznaczono, ta kwestia nie ma znaczenia dla przyczynienia poszkodowanego na gruncie art. 362 k.c.

Nadto zauważyć należy, iż na przeszkodzie jednakowego potraktowania zachowania syna powodów oraz pozwanego w aspekcie przyczynienia się do szkody stoi również wiek bezpośrednio poszkodowanego(syna powodów) oraz pozwanego (sprawcy) w dacie zdarzenia oraz ciężar naruszonych przez sprawcę zasad należytego zachowania się w porównaniu do zarzutów, które należy postawić poszkodowanemu. I tak w dacie zdarzenia pozwany był człowiekiem prawie trzydziestoletnim, zaś poszkodowany był znacznie młodszy(miał osiemnaście lat). Nie tylko więc sprawca miał - z racji różnicy wieku - większe doświadczenie życiowe, ale to on posiadał wiedzę i umiejętności odnośnie do prowadzenia skuterów wodnych. Niewątpliwie też pozwany zdawał sobie z wagi zagrożeń związanych z uczestnictwem w ruchu wodnym na tego typu jednostkach pływających, skoro zadbał (podwójnie) o własne bezpieczeństwo. W dniu wypadku miał bowiem na sobie zarówno kombinezon neoprenowy jak i kamizelkę. Jego rzeczą, jako odpowiedzialnego za przejażdżkę skuterm, było również zadbanie o to, aby przewożony przez niego pasażer, miał na sobie środki bezpieczeństwa. Niezależnie przeto od tego, że inicjatywa przejażdżki wyszła od syna powodów, który bardzo na to nalegał, to pozwany - w ramach przygotowania do rejsu – winien był zlecić D. A. oprócz przywiezienia skutera nad akwen wodny, także zaopatrzenie się w owe środki bezpieczeństwa ewentualnie samemu zadbać o tego typu sprzęt dla przewożonego pasażera. Natomiast w sytuacji gdy się okazało na miejscu, że brak jest środków bezpieczeństwa dla pasażera to miał odmówić zabrania go na skuter wodny. Tych działań pozwany jednak nie podjął, i mimo nieposiadania przez pasażera – syna powodów jakichkolwiek środków bezpieczeństwa zdecydował się go wziąć na przejażdżkę skuterm, który nadto następnie nieostrożnie prowadził, co w efekcie doprowadziło do wypadnięcia pasażera do wody, który poniósł śmierć przez uduszenie na skutek utonięcia. Brak środków bezpieczeństwa uniemożliwił zaś wypłynięcie poszkodowanego na powierzchnię po upadku do wody.

Opisane zachowanie pozwanego przekonuje, że ciężar naruszonych przez niego zasad bezpiecznego zachowania w ruchu wodnym był bez porównania istotniejszy niż nieroztropne zachowanie poszkodowanego dopiero wkraczającego w dorosłe życie i nadto niedoświadczonego w zakresie korzystania ze sprzętu wodnego, w odróżnieniu od pozwanego. Z tych też względów stopień przyczynienia poszkodowanego winien być, zdaniem Sądu Apelacyjnego, ustalony na zdecydowanie niższym poziomie niż uczynił to Sąd Okręgowy. W przedstawionych okolicznościach sprawy przyczynienie to winno wynosić 20 %. Określając stopień przyczynienia na 20 % należne powodom zadośćuczynienie o ten procent świadczenia należało obniżyć, co ostatecznie winno skutkować zasądzeniem na rzecz powódki kwoty 64 000 zł, a na rzecz powoda 32 000 zł. Zmiana rozstrzygnięcia co do głównego przedmiotu procesu skutkowałą także zmianą co do kosztów procesu, w tym także co do nieuiszczonych kosztów sądowych. Kierując się względami słuszności, przy uwzględnieniu, że u podstaw dochodzonych przez powodów żądań leżała niewątpliwa krzywda związana z tragiczną śmiercią ich syna Sąd Apelacyjny uznał za stosowne nie obciążanie skarżących kosztami procesu z mocy art. 102 kpc oraz odstąpienie od obciążania ich kosztami sądowymi z mocy art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych(t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 623 z póź. zm.; dalej: uksc) Skutkiem tych zmian była konieczność przyznania w całości wynagrodzenia na rzecz adwokata T. G. ze środków Skarbu Państwa z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanemu z urzędu.

Wyrok Sądu Apelacyjnego, w zakresie, w jakim apelacja została uwzględniona uzasadnia art. 386 § 1 k.p.c., a w pozostałej oddalającej apelację części art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na mocy art. 102 k.p.c. i art. 113 ust. 3 uksc kierując się analogicznymi względami jak przy orzeczeniu o kosztach za pierwszą instancję. O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanemu z urzędu w postępowaniu apelacyjnym orzeczono w oparciu o § 8 pkt 6) w zw. z § 16 ust. 1 pkt 2) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r., poz. 1714).

SSO del. Jacek Włodarczyk	SSA Małgorzata Wołczańska	SSA Ewa Jastrzębska
---------------------------	---------------------------	---------------------